

60.

## Pożegnanie premiera Prystora Poseł K. Siedlecki wiceministrem w Prezydium Rady Ministrów

Wczoraj o g. 11 przed południem nastąpiło w prezydium Rady ministrów uroczyste pożegnanie ustępującego premiera p. Aleksandra Prystora.

W wielkiej sali prezydium zebrał się wszyscy urzędnicy, w imieniu których wygłosił przemówienie podsekretarz stanu p. Lechnicki, żegnając ustępującego premiera w bardzo serdecznych słowach.

P. wiceminister podniósł tę atmosferę, którą w ciągu dwu lat sprawowania swego urzędu pan premier Prystor umiał wytworzyć wśród personelu jemu podwładnego. Swoją niezłomną wolą i oddaniem się pracom państwowym umiał personel swój zachęcić również do intensywnej pracy.

Przemówił następnie p. premier Prystor z widocznym wzruszeniem, żegnając urzędników.

— Jeżeli praca moja w tym ciężkim okresie dawała pożądane wyniki — mówił p. premier — zawdzięczam w dużej mierze personelowi swego urzędu, który umiał się zdobyć na najdalej idący wysiłek. Nieraz późną nocą widziałem w gmachu Prezydium oświetlone okna. To, nie zważając na późne godziny, urzędnicy prezydium oddawali się pracy państwowej w pełni poświęcenia.

W chwili potem odbyło się pożegnanie ustępującego podsekretarza stanu p. Nakoniecznikoffa-Klukowskiego, który, jak wiadomo, obejmuje teke rolnictwa i reform rolnych.

W imieniu personelu prezydium

Rady ministrów żegnał p. Nakoniecznikoffa szef biura prawnego, p. Wl. Paczoski.

W serdecznych słowach na prze mówienie to odpowiedział p. min. Nakoniecznikoff-Klukowski.

Około godz. 11 przed południem przybył do gmachu prezydium Rady ministrów nowomianowany premier p. Janusz Jędrzejewicz i po krótkiej konferencji z ustępującym premierem p. Prystorem objął urząd.

O godz. 11.30 w wielkiej sali prezydium odbyło się powitanie nowego premiera. W imieniu personelu urzędniczego powitał go p. wiceminister Lechnicki.

W odpowiedzi p. premier Jędrzejewicz podniósł owocne wysiłki pracy dla dobra państwa swego po przednika p. premiera Prystora i oświadczył, że zadaniem jego i jego gabinetu będzie kontynuowanie prac, prowadzonych przez gabinet p. premiera Prystora.

P. premier apelował do urzędników, by i nadal z tą samą energią pracowali i aby pamiętali, że zmiana na stanowisku premiera nie wpływa na tok ich prac. Prace te należy kontynuować tak, jakby się nic nie zmieniło.

★

Sekretarz generalny Bloku Bezpартyjnego poseł Krzysztof Siedlecki po otrzymaniu nominacji na wiceministra, obejmuje stanowisko podsekretarza stanu do spraw polityczno-administracyjnych w prezydium Rady ministrów.

Stanowisko generalnego sekretarza,

opróżnione kolejno przez posła Mikołaja Dolanowskiego i posła Krzysztofa Siedleckiego, którzy zostali wiceministrami — obejmie dotychczasowy zastępca posła Siedleckiego, poseł Brzek - Osiński, zastępca generalnego sekretarza został poseł Franciszek Czernichowski.

★

Wczoraj w południe Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audjencji b. premiera Aleksandra Prystora.

O godz. 8 wiecz. wydał Prezydent na cześć ustępującego premiera przyjęcie na Zamku.

Jak się dowiadujemy, p. Prystor opuszcza Warszawę dopiero z początkiem przyszłego tygodnia i udaje się do swej posiadłości Borki na wileńszczyźnie.

★

Premier Jędrzejewicz, po objęciu urzędowania przybył wczoraj do gmachu sejmowego i odwiedził

marsz. Sejmu dr. Świtalskiego oraz marsz. Senatu p. Raczkiewicza, po czym złożył bilet wizytowy u prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich jakoteż u prezesa Klubu Sprawodawców Parlamentarnych.

Popołudniu złożył premier Jędrzejewicz wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu.

★

Prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu.

Na posiedzeniu tem m. in. uchwalony zostanie wniosek o powołanie na stanowisko podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów posła Krzysztofa Siedleckiego, generalnego sekretarza Bloku Bezpартyjnego.

Następca pos. Siedleckiego na tem stanowisku zostanie pos. Brzek - Osiński, zaś zastępca generalnego sekretarza Bloku pos. Czernichowski.



Wczoraj przybyli do Warszawy na za wody tenisowe z reprezentacją Warszawy dwaj czescy tenisiści: Maleczek (1) i Hecht (2).

## Kpt. Skarżyński w Rio de Janeiro entuzjastycznie witany przez rodaków

CARAVELLAS 11. 5. — Kpt. Skarżyński odleciał dziś o godz. 10.45 w kierunku Rio de Janeiro.

LONDYN, 11. 5. Wobec zmiany warunków atmosferycznych kpt. Skarżyński dzisiaj o godz. 10.45 rano według czasu środkowo-europejskiego wystartował z Caravellas do Rio de Janeiro.

Lot trwał 6 godzin.

O godz. 4.45 popołudniu według czasu środkowo-europejskiego samolot kpt. Skarżyńskiego opuścił się na lotnisko w Rio de Janeiro.

Wyładowanie nastąpiło tak lekko i płynnie, że wzbudziło podziw zebranych tłumów.

Kpt. Skarżyńskiego powitał p. bowski, przedstawiciel władz państwowych i lotniczych i tłumy publiczności, w dużej mierze Polaków.

Powitanie było niezwykle entuzjastyczne.

Poniżej dajemy relację z przebiegu zdarzeń, poprzedzających lot.

LONDYN, 11. 5. — Poseł Rzplitej w Rio de Janeiro wystosował do prezydenta Brazylii pismo, zawierające oficjalnie o przyjęcie polskiego lotnika i wyrażające podziękowanie za serdeczne przyjęcie i gościnność, jakie naród i rząd brazylijski okazują kpt. Skarżyńskiemu.

LONDYN, 11. 5. — Kapitan Skarżyński wystartował wczoraj o g. 10 rano według czasu środkowo-europejskiego z Macello do Caravellas, miasta położonego mniej więcej południowo od Rio de Janeiro.

Lądowania kapitana Skarżyńskiego w Caravellas należy oczekiwać po 8 lub 9 godzinach lotu.

Kapitan Skarżyński oświadczył dziennikarzom, iż zamierza polecić z Rio de Janeiro do Kurytyby, aby odwiedzić wicekonsula polskiego, który jest jego kolegą z czasów wojny.

Kpt. Skarżyński oświadczył dalej, że nie posiada jeszcze instrukcji od swych władz przelotnych w Warszawie i dlatego nie może nic powiedzieć o przyszłych planach.

## Kontrakcja Sowietów przeciw rewizjonizmowi

MOSKWA 11. 5. — „Prawda” zamieszcza sensacyjny artykuł Karola Radka, wymierzony przeciwko rewizji traktatu wersalskiego.

Autor po analizie zagadnienia rewizjonizmu dochodzi do następujących wniosków, brzmiących na łamach sowieckiej prasy wręcz rewelacyjnie:

— Hasło rewizji traktatów jest hasłem nowego podziału świata ze szkoda lednego obozu imperialistycznego na rzecz drugiego. Pokój podkutywany za miast wersalskiego przez nową zwycięską koalicję byłby takim samym pokojem kwatki. Najlepszym dowodem jest fakt, że na czele ruchu rewizjonistycznego stanęły rządy faszystowskie, które pogłębiłyby imperialistyczny na teorje o panowaniu białego człowieka nad kolorowym jeszcze bardziej zoologiczną teorją panowania nieistniejącej rasy północnej nad wszystkimi innymi narodami.

Już sam fakt, że rewizja Traktatu Wersalskiego zwłazana jest ze zwycięstwem faszyzmu dowodzi, w jakim stopniu rewizja ta liczy się z interesami narodów, uznanych przez faszyzm za niższe.

Słowo rewizja stanowi inną nazwę

nowej wojny światowej najstraszniejszej, najokrutniejszej. Proletariat będzie wrogim pokoiu wersalskiego nie może stanąć po stronie tych potęg imperialistycznych, które w pożarze nowej wojny chcą na nowo podzielić świat. Walka z niebezpieczeństwem wojennym staje się centralnym zadaniem proletariatu i zwłazana jest naj silniej z walką przeciw faszyzmowi.

Następnie Radek przechodzi do omówienia planu rewizjonizmu niemieckiego.

— Programem polityki zagranicznej niemieckiego faszyzmu — pisze Radek — jest szukanie rewizji Traktatu Wersalskiego na drodze wskrzeszenia pogorszonego traktatu brzeskiego. Program ten głosi, że jeżeli wplatać Polskę w wolne przeciw ZSRR, to łatwiej będzie zmusić ją do wyrzeczenia się Pomorza i do ułatwienia faszyzmowi niemieckiemu wyjścia z sytuacji. Jednak czasy brzeskie dawno minęły i wszelkie próby rewizji pokoju wersalskiego kosztem ZSRR napotykałyby się na niepowodzenie, w której proletariat sowiecki stanie na czele rewolucji światowej, by doprowadzić rewizjonizm do rewolucyjnego końca.

Artykuł Radka mimo, że został umieszczony nie w rządowych „Izwestiach”, lecz w organie partii rządzącej „Prawdzie”, uważany jest powszechnie za deklarację programową najbardziej miarodajnych czynników sowieckich. Praktycznie oznacza on, że Sowiety nie życzą sobie zmiany europejskiego status quo aż do czasu rewolucji światowej.

## Niemcy uzbroją się! Rewelacyjne oświadczenie von Neuratha

GENEWA, 11. 5. W prasie międzynarodowej został dziś zakomunikowany artykuł barona von Neuratha, który ukazuje się jutro w propagandowym tygodniku, wydawanym przez niemieckie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów w Genewie.

Artykuł von Neuratha wywołał wielką sensację w kołach konferencyjnych ze względu na następny:

„Jeżeli się pragnie streścić z niemieckiego punktu widzenia rezultaty dyskusji na konferencji rozbrojeniowej, które trwają od 15 miesięcy, należy stwierdzić, że nasze żądanie praktycznego zrealizowania zasady równości praw przez rozbrojenie innych, rozbiło się o odmowę rozbrojenia się ze strony państw silnie uzbrojonych i że będziemy zmuszeni uzupełnić nasze żądania w kierunku, że nastąpią jakiegokolwiek ograniczenia i redukcje ogólne zbrojeń w ramach planu brytyjskiego”.

Dalej von Neurath zapowiada, że Niemcy muszą stworzyć lotnictwo wojskowe i morskie, oraz posiadać ciężką artylerię, gdyż inne państwa nie chcą się wyrzec tych rodzajów broni.

Oficjalne oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych, że Niemcy niezależnie od wyroków konferencji w każdym razie uzupełnią swe uzbrojenia, zrobiło gromne wrażenie na wszystkich delegacjach.

PARYŻ, 11. 5. Genewski korespondent agencji Havasa donosi, że oświadczenia zawarte w zakomunikowanym prasie artykule von Neuratha, wywarły wielkie wrażenie wywołując liczne komentarze i burzliwe krytyki.

Koła zbliżone do delegacji angielskiej nie ukrywały bynajmniej opanowania, jakie spowodowały oświadczenia von Neuratha. Ze strony licznych delegacji postawione zostały pytania, czy odtąd tonie konferencji rozbrojeniowej będzie prowadzona jakakolwiek pocna praca, gdy bez względu na rezultaty konferencji rząd Rzeczypospolitej jest nie brach ich zupełnie pod uwagę i przystąpić, zgod z oświadczeniami von Neuratha do uzupełnienia swych zbrojeń wszystkich dziedzinach.

## Ograniczenie autonomji uniwersytetów w Austrii

WIEN, 11. 5. Dzienniki donoszą, że rząd postanowił z całą energią przywrócić spokój na wyższych uczelniach i zastosować w tym celu wszystkie rozporządzenia środki.

Prasa dzisiejsza komentuje tę zapowiedź, jako zamiar ograniczenia autonomji uniwersyteckiej.

Przeciwko sprawcom awantur studenckich wdrożone zostały śledztwo karno-sadowe.

## Gandhi w obliczu śmierci po gwałtownym osłabieniu

LONDYN, 11. 5. — Z Bombaju donoszą, że stan zdrowia Gandhiego wzbudza wielkie obawy.

Wczoraj wieczorem Gandhi był niezwykle osłabiony i mówił głosem ledwie dosłyszalnym.

Lekarze obawiają się śmierci Mahatmy.

Gandhi jednak jest usposobiony optymistycznie i wyraża nadzieję, że zdoła wytrzymać głodówkę.

„Daily Express” donosi, że stan Mahatmy jest beznadziejny. Syn Gandhiego oświadczył w rozmowie telefonicznej, przeprowadzonej

z redakcją dziennika w Londynie, że ojciec jego nie chce pod żadnym pozorem przerwać głodówki.

Wobec wielkiego wyczerpania Gandhiego należy liczyć się z jego śmiercią, która może nastąpić w najbliższym czasie.

POONA, 11. 5. — Gandhi choruje podobno na żółtaczkę. Spędził on ostatnią noc źle.

NANKIN, 11. 5. — Wybitny buddy sta chiński Salut Humanite przez sympatie dla Gandhiego rozpoczął również głodówkę.

## Ofensywa japońska Szybki marsz w głąb Chin

LONDYN, 11. 5. — Wojska japońskie, postępujące szybkim marszem na południe od wielkiego muru chińskiego, przeszły rzekę Luan pod Luan - Czau i zajęły kilka miast, które już były podczas poprzedniej ofensywy w posiadaniu Japończyków, ale następnie zostały ewakuowane.

Eskadry japońskie bombardowały Miyun położony w odległości 45 mil na północno-wschód od Pekinu.

po dokonaniu tego czynu, sprawa ca odjechał samochodem w kierunku katedry Westminsterkiej.

LONDYN, 11. 5. Sprawca porwania wieńca, złożonego przez Rosenberga u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza jest, jak się okazało, kpt. Sears, kandydat partji pracy w wyborach mających się odbyć w Spancras.

Czyn jego miał na celu zaprotęstowanie przeciwko złożeniu wieńca przez przedstawiciela Hitlera.

## Aresztowani dwu księży w hitlerowskiej Niemczech

BERLIN, 11. 5. Według doniesienia boszcz z Schwarzhofen i ks. nia pisma „Rogensburger Anzeiger” z niewyjaśnionych przyczyn aresztowani zostali ks. dr. Bauergensburgu.

## Nie tędy droga Biskup Adamski o destrukcjach w kościele

W związku z naruszeniem spowiadania godnego nadużycia kościoła w jednym z kościołów na Góla i zakłócenia nabożeństwa, nym Śląsku w czasie odprawiania tędy droga! Kościół nie jest nabożeństwa w języku niemieckim do załatwienia porachunków, biskup Adamski wydał list paw narodowych czy partyjnych, sterski, w którym oświadcza: „Wzywam Was wszystkich, ażebyśmy ostatnie wydarzenia w jednej i wobec wydarzeń i wiadomości naszych parafii świadczą, że umyślnie nadchodzących, a przedewszystkiem nie wszystkich djecezan potrafił wobec zbyt krewkich i zapalczywych próżniaków niekarnych współbraci zachowali spójność i samowoli w kościele. Udarzeni i wstrzymali się od kroków niemiłych nabożeństwa dla parafian najważniejszych.”

Polacy, cośmy na sobie sarkastycznie Polaków w Niemc i swej Ojczyźnie zmiłowaliśmy. Tem samem przyznano si i sprawiedliwości Bożej doznać nie troska o dobro dusz, lecz pie wkraczamy na drogę, która stać chce odwiec brzą powodem n

## Porwanie wieńca od Hitlera z pomnika Nieznanego Żołnierza w Londynie

LONDYN, 11. 5. W środę po południu złożył Rosenberg wieńiec pod Pomnikiem Poległych. Dzisiaj rano jeden z przechodniów oderwał od wieńca szarę z godłem swastyki i zniszczył ją. W południe wieńiec zniknął ze stóp pomnika, zabrano przez dwu osobników, którzy przyjechali samochodem.

LONDYN 11. 5. Nieznany sprawca zniszczył wieńiec, złożony przez Rosenberga u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza, oraz odciął wstęgę ze swastyką Hitlera.

Po dokonaniu tego czynu, sprawa ca odjechał samochodem w kierunku katedry Westminsterkiej.

LONDYN, 11. 5. Sprawca porwania wieńca, złożonego przez Rosenberga u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza jest, jak się okazało, kpt. Sears, kandydat partji pracy w wyborach mających się odbyć w Spancras.

Czyn jego miał na celu zaprotęstowanie przeciwko złożeniu wieńca przez przedstawiciela Hitlera.

## Działwa na Zamku Hold dla P. Prezydenta

Wczoraj o godz. 17.30 przybyła na Zamek działwa ze szkół powszechnych rady szkolnej m. st. Warszawy pod kierunkiem prezesa rady, Grabowskiego, i posła Smulkowskiego, dla złożenia holdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Do zgromadzonej działwy na dziedzińcu zamkowym wyszedł Pan Prezydent w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego. Dzieci odśpiewały hymn narodowy, „Pierwszą Brygadę” oraz kilka piosenek ludowych pod kierownictwem p. Meisnera. Pan Prezydent pozostał z działwą przez dłuższą chwilę.

W związku z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej poczęły krażyć pogłoski o wydaniu ustawy amnestyjnej.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż wiadomość ta jest przedwczesna. Departament ustawodawczy min. sprawiedliwości w tym kierunku nie czyni żadnych narazie przysięgowań.

## Venizelos pod sąd za zamach gen. Plastirasa

Sąd najwyższy w Atenach postanowił wszcząć dochodzenie przeciw Venizelosowi i dwu ministrom jego gabinetu pp. Marisowi

Katechakisowi o udział w słynnym udarzeniowym zamachu gen. Plastirasa.

## Nowy szef bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu st. m. Warszawy

Jak się dowiadujemy, na stanowisko szefa bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu st. m. Warszawy po p. Lissowskim, który obejmuje starostwo w jednym z miast

powiatowych, ma być powołany major Lebkowski, obecny szef bezpieczeństwa pomorskiego urzędu wojewódzkiego.

## Przedwczesna wiadomość o amnestji

W związku z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej poczęły krażyć pogłoski o wydaniu ustawy amnestyjnej.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż wiadomość ta jest przedwczesna. Departament ustawodawczy min. sprawiedliwości w tym kierunku nie czyni żadnych narazie przysięgowań.

W związku z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej poczęły krażyć pogłoski o wydaniu ustawy amnestyjnej.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż wiadomość ta jest przedwczesna. Departament ustawodawczy min. sprawiedliwości w tym kierunku nie czyni żadnych narazie przysięgowań.

# Humor i tragedia zamierzchłych czasów

Cofnijmy się myślą w niedalekie, a jakby zamierzchłe — złośliwy mógłby powiedzieć: antydyluwalne — czasy przedmajowe, gdy społeczeństwo zostało zgalwanizowane co kilka miesięcy wiadomością:

— Dymisja rządu! premier ustepuje! rekonstrukcja gabinetu! I przypominajmy sobie, jak to „illico tempore” bywało.

W kuluarach sejmowych zawrzało. Od sali klubu A do sali klubu B, C, D, X, przemijały się postaci wielmożny partyjnych: „uzgadniano” kandydatyry: „Jeżeli klub A „dostanie” teke rolnicze, to „odstąpi” klubowi B koleje”. — „Przenigdy! Koleje „należą” do klubu C!” — „A co „damy” na odzpienie klubowi D?” — „Dwie teki „dla nas” to zamato, albo trzy, albo rozwalamy spółkę i zrywamy rokowania!”

Takie rozmówki poprzedzały uroczysty moment, w którym na obrady zbierał się „konwent senatorów”. Oczywiście te „obrady” nie dawały odrazu żadnego rezultatu. Bo na stanowisko premiera rościło sobie pretensje co najmniej trzech bonzów partyjnych, a obdzielenie wszystkich apetytów wymagałoby nie kilkunastu, a kilkudziesięciu ministrów.

Więc odraczano „na później” konwent senatorów i rozjeżdżano się „na miasto”. W traktierach pod Bachusem zasiadał jeden sztab, w podmiejskim ogródku na drodze do Wilanowa — drugi, w salonie pana prezesa — trzeci... Radzono, kombinowano, stukano w palce, obliczano... „Jeżeli wciągniemy żydów, to...” — „A nie możnaby wykazać chadeków?” — „Pepeesom się wytłumaczy, że...” I w tym guście i na ten deseń moc kombinacji partyjnych i permutacji personalnych.

Nazajutrz „gra” rozpoczynała się da capo. Znow „konwent senatorów” i znow tajemnicze szepety w zaciszu sal klubowych i znow niemożność „uzgodnienia” „apetytów w tym przetargu o teki.

A tymczasem 500.000 funkcjonariuszy państwowych, od dyrektora departamentu w ministerstwie po woźnego urzędu skarbowego w Pikutkowie — czekało... Aparat działawczy w państwie zatrzymywał się w biegu: jakżeż bo załatwić jakakolwiek sprawę, kiedy niewiadomo, czy „u góry” przyjdzie X z lewicy, czy Y z prawicy, czy Z z centrum...

Dzień po dniu mijał, a z „placu boju” dochodziły najfantastyczniejsze biuletyny: już klei się koalicja na prawo, a „Jeżyczkciem u wagi” będzie klub E, to znow dochoodzi kompromis na lewo, ale brak jeszcze „zgody” 6-gowego klubiku, który ani rusz nie chce odstąpić od „robot publicznych”... Natomiast, gdyby się udało namówić Niemców do „tolerowania” nowego gabinetu, to możnaby obejść się bez pomocy klubiku F, i zagarnąć dla siebie nie dwie, a trzy teki...

Wreszcie, wreszcie! Dobito targu. Gabinet był „zmontowany”. Do „trzonu”, jaki stanowiła bądź prawica, bądź jakas wielka partja lewicy, było doczepionych kilka stronnictw, które „za spokojono” to teka ministerjalna, to podsekretarjatem stanu, to jakimś innym dygnitarstwem państwowym, to tusta prezesura.

Po kilkunastu dniach wreszcie wóz ruszał z miejsca, by... przy najbliższej okazji znow ugrząźć w bajorze „presilenia”. Któryś z „kontrahentów” szpiewy wteknął patyk między szprychy koła wozu — i znowu trzeba było odnowa zacząć „montowanie”.

Tak to było przed majem.

Zmiana na stanowisku szefa rządu i rekonstrukcja gabinetu dokonana ostatnio pod hasłem ciągłości linii politycznej i nieprzerwania ani na moment sprawności aparatu działawczego w państwie — została przeprowadzona w ciągu 5 godzin. O godz. 12 w południe otrzymał min. Jędrzejewicz od Głowy Państwa misję utworzenia rządu, o godz. 5 po poł. nowy rząd został zaprzysiężony.

## Zainteresowanie, jakie wzbudziła kasacja wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie posła Liebermanna i towarzyszy skłoniło nas do zwrócenia się do jednego z najbardziej znawców prawa z prośbą o wypowiedzenie swej opinii.

Przypomnieć należy, iż osobiście ta wypowiedziela się już raz na łamach naszego pisma o wyroku Trybunału Stanu w sprawie b. ministra skarbu Czechowicza, co wywołało wówczas potężne wrażenie w świecie prawniczym i politycznym.

— Panie prezesie! Czy wolno pana spytać, co pan sądzi o orzeczeniu Sądu Najwyższego w tak zw. procesie centrolewu?

— Jak pan łatwo zrozumie, nie mogę powiedzieć w tej sprawie. Orzeczenia i wyroki sądowe nie podlegają krytyce publicznej. Ponadto nie znamy jeszcze motyów Sądu Najwyższego, a więc również i z tego względu nie mogę zadość uczynić pańskiej prośbie.

— Panie prezesie! Nie chodzi mi o krytykę! Chciałbym tylko wiedzieć, jak mogą brzmieć te motywy?

— Na to pytanie mogę tylko odpowiedzieć hypotetycznie! Pewnie jest tylko jedno: motywy, przytoczone przez obronę nie wytrzymują krytyki.

— Dlaczego, panie prezesie? — Proszę pana! Obrona domaga się kasacji wyroku Sądu Apelacyjnego, ponieważ jeden z sędziów apelacyjnych miał się wypowiedzieć o tej sprawie z okazji sadzenia innej sprawy. Zdaniem obrony, centralnym punktem kwestji wyłączenia sędziego jest — stosunek subiektywny oskarżonego do danego sędziego. Jeśli oskarżony ma podstawę do przypuszczenia, że sędzia w jego sprawie nie będzie bezstronny, sędzia taki winien być wyłączony z kompletu sądczego.

Pozatem obrona zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu, że odniósł się formalnie do jej wniosku w tej sprawie i oparł swa decyzję na oświadczeniu zakwestjonowanego sędziego, — że w swem sumieniu nie czuje się skrepowany.

Otoż, proszę pana, rozumując w ten sposób, można bardzo łatwo u nieomówić wogóle wymiar sprawiedliwości. Jeśli dobrze przeczekać, zawsze możnaby udowodnić prawie każdemu sędziemu w

w tej lub innej formie już się wypowiedział nie o danej konkretnej sprawie, lecz o zagadnieniu lub o kwestji, związanej z daną sprawą, która ma być dopiero sadzona.

Jest wprawdzie taka teoria, która powiada: kto ma sądzić — musi być samotny, nie powinien mieć rodziny, żony, dzieci, sąsiadów — no... i przekonani politycznych.

Oczywista! Byłoby to idealne sędzię. Gdyby jeszcze osadzić go na górze Athos i przewozić tylko na sprawy — bezstronność tego sędziego może nie byłaby kwestjonowana.

— To są mrzonki! — Naturalnie! Odróżniamy przecież znakomicie — i obrona wie o tem doskonale — wypowiedzenie się sędziego o danej konkretnej sprawie, którą ma sądzić, od wypowiedzenia się o samem zagadnieniu, zwiazanem ze sprawą.

Orientujemy się świetnie w różnicy, jaka zachodzi między opinią sędziego, niejako prywatną i jego głosem w sali narad, a wszystko, co sędzia mówi i czyni poza daną konkretną sprawą, jest dla tej konkretnej sprawy rzeczą prywatną.

Sa to wszystko kwestje elementarne, doskonale znane już początkującym studentom. Wie o nich znakomicie i obrona. Możemy tedy więcej się nad tem nie zastanawiać.

Pozostaje druga kwestja: Czy sąd może nie wyłączyć sędziego, opierając się na jego deklaracji tylko i dając wiare jego słowom?

Przyznam się, że nie widzę innego sposobu rozstrzygnięcia kwestji. Dusza ludzka, sumienie człowieka, to są dziedziny, do których nie można zajrzeć w birecie sędziowskim lub tożde adwokackiej. Jakże inaczej chce rozstrzygnąć te sprawy obrona? Czy można sobie wyobrazić — poza wypadkami kwalifikującymi się do prokuratora — jakie wypadki, w których sędzia składałby fałszywą deklarację?

Czy ten punkt przepisu, traktującego o wyłączeniu sędziów, można uzależnić od przekonania oskarżonego, a nie od sumienia sędziego?

Czy sam przepis nie podkreśla właśnie moralnego przymusu dla sędziego, aby się wyłączył, jeśli jego sumienie mu to nakazuje?

Sprawdzanie głosu sumienia w

tych wypadkach, to bardzo śliśka a niebezpieczna droga.

Jak dalece trzeba być ostrożnym w tej sprawie, da panu pojęcie mały przykład:

Wyobraźmy sobie, że nie w tej sprawie, o której mówimy, lecz w jakiejkolwiek innej, która toczy się przed Sądem Najwyższym, wstaje na sali prokurator i powiada:

— Panowie sędziowie! Wnoszę o wyłączenie sędziego referenta, ponieważ jest rzeczą notoryczną, że sędzia ten jest przekonany eideckich i niejednokrotnie wypowiadał swój poglad na sprawę, którą ma referować. Wypowiadając się, sędzia ten wywoził, że w sprawie popełniono obraze prawa materialnego i proceduralnego, że wyrok musi być skasowany.

— Mało tego! — mówi dalej prokurator. — Sędzia referent dla

względów osobistej niechęci do dygnitarza wymiaru sprawiedliwości X, oświadczył, że gdyby sadził te sprawę, to wyrok skasuje, aby stworzył sytuację trudną dla tegoż X”

A sędzia referent odpowiedział, by:

— Jest to niecna insynuacja! Nigdy nie wypowiadałem się w tej sprawie. Stosunek mój do dygnitarza X, jest rzeczą obojętną. Sumienie moje jest czyste. Mogę referować sprawę”.

Czy w takim wypadku, proszę pana, wniosek prokuratora winien być uwzględniony?

— A zatem, panie prezesie! Jakiego mogą być motywy Sądu Najwyższego? — Poczekamy na te motywy, drogi panie! Więcej nie dowie się pan odemnie ani słowa.

# Samobójstwo -- nie morderstwo

### Sensacyjna ekspertyza prof. Wachholca w sprawie Sarny

KRAKÓW, 11.5. — Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciwko Sarnie przesłuchano kilku świadków, którzy zeznawali na temat pogłoszek, jakie krążyły we ws: po wypadku.

Z zeznań tych świadków okazuje się, że główny świadek oskarżenia, Marszałek, starał się wpływać na innych świadków, aby zeznawali na niekorzyść oskarżonego.

Również św. Baczkówna, która na poprzednich trzech rozprawach zeznawała obciążająco dla oskarżonego, wyraziła się: „Jak mi Cebula da na drogę do sądu, to będę za nim mówiła, a jak nie, to Sarna będzie wolny”.

Sensacyjne wypadki pytania, stawiane świadkom przez prof. Wachholca w sprawie wyglądu oskarżonego bezpośrednio po wypadku. Świadkowie stwierdzili, że nie zauważyli w Sarny stanowczych żadnych oznak walki, zadrapań lub krwawych śladów. Prof. Wachholz uznał to, jako okoliczność bardzo ważną dla swego orzeczenia i polecił zaprotokolować.

Jak się dowiadujemy, prof. Wachholz skonkretyzował swoją opinie o tej sprawie następująco:

„Udzielenie stanowczej odpowiedzi, czy śmierć Sarny jest samobójstwem, czy też jest wynikiem własnej reki jest niemożliwe, ponieważ protokół sekcji zwłok jest w wysokim stopniu nieścisły, nieduolny i niedokładny. Natomiast, opierając się na całokształcie aktów śledczych, następnie na naukowem doświadczeniu sądowo - lekarskiem, a na samym końcu dopiero na ekspertyzie lekarskiej, t. j. na niedokładnym protokole sekcji, dochodzi się do następującej konkluzji:

„Ponieważ protokół sekcji nie wspomina nigdzie o grubych obrażeniach cieleśnych, jak złamanie czaszki i t. p., przeto wypadka wykluczyć śmierć gwałtowną z powodu mechanicznego obrażenia. Okoliczność, że denatka zmarła w pełni zdrowia i że znaleziono ją

powieszona w pozycji półkłępaczej, wskazuje na to, że śmierć nastąpiła niewątpliwie wskutek gwałtownego uduszenia.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób to uduszenie nastąpiło.

Dwa znaki na szyi nie były podczas sekcji przecięte. W ten sposób znaki te nie uprawniają nawet w dalekim przybliżeniu do przypuszczenia, iż denatka udławiono i że ia za pomocą dławienia uduszono.

Ponieważ stwierdzono na szyi jej brodzie wstielca i ponieważ świadek kowie stwierdził, że denatka wsiadła u obcietej galezi gruszy, zatem ze stanowiska naukowego sądowo - lekarskiego nie zachodzi najmniejsza przeszkoda do przyjęcia, że uduszenie gwałtowne Marcjanny Cebulanki było następstwem powieszenia. Śmierć z powieszenia jest w olbrzymiej, przeważającej części wypadków śmiercia samobójcza i możnaby w każdym wypadku mówić o samobójstwie, gdy by nie to, że przestępca ofiarę swoją, pozawołaną w ten sposób życia po śmierci może powiesić, aby upozorować samobójstwem.

Zachodzi pytanie w obecnym przypadku, czy Cebulówna nie była w inny sposób pozbawiona życia, a następnie dopiero powieszona.

Liczne drobne obrażenia naskórka, znalezione przy sekcji na różnych częściach ciała, nie przedstawiają żadnej wartości. Obrażenia te mogły powstać łatwo po śmierci przy niezwyklej sposobie próbowania jej ożywienia za pomocą uderzenia po twarzy kontem, wykonywaną sztucznie oddychania przez osoby niebiedle, wreszcie wskutek przenoszenia zwłok na drabinie ze wisiająca głowa.

Reasumując wszystkie poprzednie dowody, dochodzi się do przekonania, że, jak z jednej strony przyczyna śmierci Marcjanny Cebulówny było najprawdopodobniej uduszenie gwałtowne przez powieszenie, tak z drugiej strony, że to powieszenie jej było następstwem zamachu samobójczego. (G).

# Na prowincji

## Umorzenie sprawy

„Dziennik Gdński” podaje, iż głona w swoim czasie sprawa zarzutów przeciw członkowi Związku oficerów rezerwy w Gdyni, inż. Maksymilianowi Rżoskiemu, została ostatecznie wyjaśniona i sędzia śledczy sprawę te umorzył.

## Uruchomienie kopalni „Baśka”

Trwający od 29 marca strajk 130 robotników na kopalni „Baśka” w Sosnowcu, został wczoraj zlikwidowany. Zaległe zarobki zabezpieczono robotnikom na nieruchomościach i narażenie zatrudniono w kopalni 60 ludzi.

## Nadużycia hurtownika tytoniu

Aresztowany przed miesiącem kupiec Jakób Frydman z Dąbrowy Górniczej, który jako dżerzawca hurtowni tytoniowej dopuścił się wielkich nadużyć podatkowych, był zwolniony z aresztu za kaucją 10.000 zł.

## Święto straży

Ochotnicza straż pożarna w Zakrocymiu obchodziła święto patrona straży św. Florjana. Po odprawieniu gą-

bożeństwa przez b. prezesa straży Józefa Linkiewicza — prezes Stryster Fabiszewski i naczelnik Alfred Nagel, oraz członkowie Zarządu, przedstawiciele władz miejskich — i polski wręczyli p. W. Szymankiewiczowi dyplom członkostwa honorowego — za zasługi położone dla rozwoju straży w ciągu jego 30-letniej pracy. Następnie odbyła się defilada, w której wzięła udział cała straż wraz z orkiestra.

## Przewidko filmom niemieckim

W Krakowie odbyło się walne zebranie Zrzeszenia właścicieli Teatrów świetlnych woj. krakowskiego. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes dr. Herman Adam, wiceprezesi: Tuczek Otokar i Blechstein Zygmunt, sekretarz: Sliwiński Leon, skarbnik: Gottlieb Leon. Uchwalono przyłączenie się do ogólnego protestu całego społeczeństwa polskiego w sprawie bojkotu filmów niemieckich.

## Stracenie mordercy

Wczoraj o północy w więzieniu przy ul. Kopernika w Łodzi, stracono przez powieszenie Stanisława Dziekiewskiego, skazanego wczoraj przez sąd doraźny w Łodzi za zamordowanie w skrytobójczy sposób woźnicy Zawadzkiego z Krosnowie.

## Samobójstwo handlowca

Handlowiec łódzki, Paweł Pitanowski, popełnił samobójstwo w przeddzień rozprawy sądowej. Był on oskarżony o czynny huleżne, których miał się dopuścić w stosunku do żony pewnego policjanta.

## Birze

Nad wileńszczyznę przeszły silne burze. Skutkiem wzbrawia wód wylaj rzeki.

# Pan ma dużą czelność...

## Co mówiła wdowa po Asquith'cie emisariuszowi Hitlera

Emisariusz Hitlera w Londynie, p. Rosenberg pochwałił się, że uzyskał (z braku zaproszenia urzędowego) audiencję u lady Oxford, wdowy po lordzie Asquith'cie i że przebieg rozmowy z tą znaną działaczką angielską wypadł nie zwykle korzystnie dla Niemiec.

Z pierwotnej relacji p. Rosenberga wynikało, że lady Oxford przedewszystkiem troszczy się o pretensje niemieckie do Pomorza polskiego, które jakoby jej mąż — nieboszczyk uznawał już w 1918 r. przy zawarciu traktatu Wersalskiego.

Kłamstwo miało jednak krótkie nogi. Nazajutrz po „zwycieskiej” relacji p. Rosenberga ukazał się na łamach „Deu-

tsche Allgemeine Zeitung” pełny tekst rozmowy lady Oxford z p. von Rosenbergiem i okazało się, że dialog ten był bardzo przykry dla literowskiego delegata. Lady Oxford zaczęła rozmowę tak:

— Pan ma dużą czelność, żeby przyjeżdżać do kraju, gdzie istnieje jednolita opinia o okrucieństwach i gwałtach pańskiego rządu. Czy kanclerz Hitler wie ma Boga i dlaczego nie daje spokoju chociażby tym, którzy wierzą w Boga?

P. Rosenberg: — Pani nie zna wielkiego dzieła i czy now, dokonanych przez Hitlera. Nie zwalczą on religij jako taki, a tylko

Indzi, szczególnie Żydów, o których wie, że są wrogami jego władzy. Uratował on młodzież niemiecką od lentstwa, od zwątpienia, od głodu. Ludzi w Niemczech są dziś znowu wszyscy szczęśliwi (sic!!! Przyp. Red.), zajęci i pełni ideałów.

Lady Oxford: — To można chyba powiedzieć o stadzie baranów w Niemczech, ale nie o najlepszych ludziach Niemiec. Jakim jest los uczonych, lekarzy, prawników, muzyków, literatów, artystów i wogóle tych, którzy imię Niemiec rozstawili po świecie?

Rosenberg: — To się uspokój. Żadna rewolucja nie obchodzi się bez pewnych niesprawiedliwości. Są one jednak znikome w porównaniu do dzieła zjedno-

— Strach to nie jest jedność. Ja osobiście drżałabym, gdybym dziś była w Niemczech — zauważyła lady.

— Nacjonal socjaliści żyjąca sobie, a heci, jaką mają do wszelkiego reżimu przy bud był po ich stronie. A Żydzi sąmowładztwa.

Taki był przebieg i wynik rozmów p. Rosenberga ze szlachetną lady Oxford.

# KRONIKA TELEGRAFICZNA

## DELEGACJA CHIŃSKA W WASYNGTONIE

Do Waszyngtonu przybyła delegacja rządu chińskiego z m.in. finansów Sun-

## DEMONSTRACJA W SPŁICIE

W Splicie odbyły się antyfaszystowskie demonstracje studentów ju-gosłowiańskich, czeskosłowackich i rumuńskich, którzy brali udział w zjeździe w Belgradzie przeciwko rewizji traktatów pokoiowych.

## MUNDURY DLA ROBOTNIKÓW

Naczelne kierownictwo obozów pracy w Niemczech opracowuje wzór jednolitego umundowania dla batalionów robotniczych, kierownictwo zamówiło na 300.000 mundurów.

## FLOTA NIEMIECKA DO SZWECJI

Zapowiedziano w portach szwedzkich w rozmaitych terminach wizyty floty wojennej Niemiec: przybyć mają krążowniki „Schlesien” i „Schleswig-Holstein” oraz flotyli kontrtorpedowców i wyławiaczy min.

## REDAKTOR ANGLIJSKI WYSIEDLONY Z MANDZURJI

Przedstawiciel rządu mandzurskiego zażądał aby redaktor „Harbin He-

lda” Samoson opuścił terytorium mandzurskie za antymandzurską politykę dziennika.

## BEZROBOCIE W NIEMCZECH

Według danych urzędu pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech w drugiej połowie kwietnia zmniejszyła się o 196.000 i wynosiła 33.000 osób.

## ORKAN

W stanach Kentucky i Tennessee lato tornado, jest przeszło 35 zabitych.

## EZYDENT GRECJI W WIEDNIU

Prezydent Grecji Zaimis przybył do Wiednia, gdzie ma zabawić 3 tygodni.

## ROL KOKAINY ARESZTOWANY

Wczoraj w Paryżu policja aresztowała niemieckiego Rytana, zwanego „królem kokainy”.

## VAGIER KREUGERA SKAZANY

Ahlstroem, szwagier Ivara Krejla b. administratora koncernu Krejla, skazany został w pierwszej sekcji na 3 lata i 3 miesiące ciężkich robót.

# Kultura na stosie

## Palenie dzieł autorów żydowskich

BERLIN, 11.5. — W środe około północy odbyło się na placu operowym w Berlinie zapowiedziane od dawna spalanie pierwszej partji książek autorów żydowskich, znajdujących się na czarnej liście partji narodowej - socjalistycznej.

Na oświetlonym reflektorami placu ułożono stos książek, dookoła którego zebrały się wielkie tłumy widzów.

Po wykładzie inauguracyjnym nowego profesora pedagogiki politycznej na uniwersytecie berlińskim Baumlera, który mówił m. in. o znaczeniu powszechnej służby wojskowej i konieczności nawiąz-

# GIEŁDA

## GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 11-go b. m.

Dewizy: Belgja 124.30; Holandia 358.80; Londyn 30.12; Nowy Jork 7.59; Nowy Jork (kabel) 7.60; Paryż 35.11; Praga 26.54 — 26.53; Szwajcaria 172.25; Włochy 47.05.

## Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 48.50 — 48.00 — 48.25 (drobne odcinki po 50.00 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 101.00; 4 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 47.85; 5 proc. konwersyjna 44.00; 6 proc. poz. dolarowa 49.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 38.25; 8 proc. L. Z. War-

szawy 38.25 — 38.80; 8 proc. m. Piotr kowa 31.75; 10 proc. m. Siedlec 28.00.

## Akcje:

B. Polski 71.00; Lipon 10.00.

## GIEŁDA ZBOZOWA z dnia 11-go b. m.

Żyto standard 1-szy 20.00 — 20.50 standard 2-zi — bez obrotów; pszenica jara czerwona szklista 40.00 — 41.00, pszenica jednolita 39.00 — 40.00, pszenica zbierana 38.00 — 39.00; owies jenny 15.50 — 16.00, owies zbierany 14.25 — 14.75; jęczmień na kasze 15.50 — 16.00, jęczmień browarny 16.00 — 16.50; mąka pszenna gat. „Juksusowa” 60.00 — 65.00, mąka pszenna gat. 55.00 — 60.00, mąka pszenna gat. 2-ci 50.00 — 55.00, mąka pszenna gat. 3-ci 25.00 — 35.00, mąka żytna pył, 33.00 — 35.00, mąka żytna siłkowa i razowa 25.00 — 27.00; otręby pszenne szale 49.00 — 11.00.

# Jak ściągnąć należności od niewypłacalnych dłużników

Stany Zjednoczone znalazły się w sytuacji kapitalisty, który umiera z głodu, bo pieniądze umieścił na niepewnych hipotekach. Złymi dłużnikami są kraje całego świata. Prócz mrowia pożyczek prywatnych, Ameryka pożyczyła różnym państwom 11 miliardów dolarów, a to powinno dawać samych procentów 550 milionów rocznie (przy niskim oprocentowaniu). Spłaty długów wojennych powinny dawać 250 milionów dolarów rocznie, co łącznie z wymienionymi procentami stanowiłoby zawrotną sumę 800 milionów rocznie wpływu.

Ale wpływów tych niema, gdyż dłużnicy tłumaczą się ujemnym bilansem handlowym i płatniczym z powodu małych obrotów towarowych i zanikającego ruchu turystycznego.

Jak więc ściągnąć te należności? — zadaje sobie pytanie ledno z czasopiśmie amerykańskich, „Harvard Business Review”, jak dopomóc państwu obciążonemu do spłacenia swych zobowiązań?

Jest na to pięć sposobów — odpowiada „Harvard Business Review”, a mianowicie:

Ograniczenie wywozu amerykańskiego na sumę 800 milionów dolarów;

zwiększenie wwozu w tym samym stopniu, aby dać możność krajom zadłużonym zarobków na ich własnej produkcji. Wzmoczenie ruchu turystów amerykańskich w krajach dłużniczych, dla zapobieżenia ich w walucie dolarowej; pożyczka 800 milionów dolarów, jako zastrzyk życiodajny dla przemysłu zagranicznego, a zarobek na procentach dla Ameryki. I wreszcie — zakup przez Stany Zjednoczone papierów amerykańskich, będących w posiadaniu dłużników, na sumę 800 milionów dolarów.

Czy zrezygnowanie z długów wojennych doprowadziłoby Amerykę do równowagi finansowej?

— Nie — odpowiada autor artykułu, — gdyż suma ich, 250 milionów jest niewielką pozycją w stosunku do innych długów i 550 milionów procentów.

Jedynym lekarstwem zdaje się być, według niego, przyjmowanie na rynek towarów tych krajów, które chciałyby wywiązać się sumiennie z przyjętych na siebie zobowiązań.

Ale stoi na przeszkodzie opinia publiczna, która nie dopuści, w czasie kryzysu, wyrobów obcych...

## Ku czci krawca—wynalazcy



W tych dniach w jednym z parków wiedeńskich odsłonięto pomnik tyrolskiego krawca, konstruktora pierwszej maszyny do szycia J. Maderspergera. Na zdjęciu odsłonięty pomnik w otoczeniu delegacji tyrolskiej w strojach narodowych.

## RADJO WARSZAWSKIE

PIĄTEK  
 WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).  
 11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
 12.10: Płyty. 12.40: Poranek szkolny ze Lwowa.  
 13.25: Płyty.  
 15.35: Płyty.  
 16.40: Odczyt: „O pielęgnowaniu zębów”.  
 17: Koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego na Międzynarodowy Konkurs Wiedni dla pianistów i śpiewaków.  
 18: Odczyt: „O międzynarodowym dniu szpitalnictwa — 12 maja”. 18.10: Kabaret literacki „Femina”.  
 19.20: „Przebieg rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”. 19.30: Felieton: Kobieta szuka prawdy”.  
 20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie: Felieton literacki Wiedeński ruch literacki”.  
 23: Muzyka salonowa.

SOBOTA  
 WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).

11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
 12.10: Płyty. 12.40: Poranek szkolny ze Lwowa.  
 13.25: Płyty.  
 15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35: Słuchowisko dla młodzieży.  
 16: Płyty. 16.40: Odczyt: „Granada”.  
 17: Audycja ze Lwowa dla chorych.  
 17.40: Przemówienie z okazji X-ciolecia L.O.P.P.  
 18: Transmisja Nabożeństwa Majowego z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.  
 19.20: „Wiadomości ogrodnicze”.  
 19.30: W rubryce „Na widokregru”.  
 20: Muzyka lekka.  
 22.05: Koncert Chopinowski w wyk. M. Orłowa. 22.40: Felieton: „Śpiewające Podhale” (Transm. z Krakowa).  
 23: Muzyka taneczna. W przerwie: „Wiadomości z Kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej”.

## „PRZEGLĄD SPORTOWY”

Największa stacja telefoniczna



Najbardziej popularny w Anglii ks. Wajli, następca tronu angielskiego, zwieca w towarzystwie lorda majora Londynu gmach „Faraday Bulding” gdzie ostatnio otworzono największą stację telefoniczną Anglii.

## Warszawskie migawki sądowe

# Lipa czylinawalanka

### Ile może ważyć Moniek?

Nawet za swych najświetniejszych czasów nie widziała ulica Rycerska takiej „draki”, jak ta, która wybuchła, kiedy przywieźli węgiel dla pani Jabłońskiej z pod dzie wiatęgo.

Wszyscy mieszkańcy oczekiwali od rana pojawienia się wozu. Kilku panów stało na rogu i w sieniach, panie „przywahały” przez okna. Wreszcie ktoś rzucił hasło:

— Jadzie!

Ustało siekanie kotletów, szewcy rzucili młotki, krawcy odstawili żelazka i wszyscy ruszyli na ulicę. Wóz z węglem był otoczony.

— Pani Jabłońska, dawaj pani wagie, my tu zaraz nauczem tego oudla naród na lipę braci!

Przyniesiono wagę z mydlarni, pożyczono gdzieś koszołw i mimo oporu woźnicy, który domagał się przedewszystkiem pieniędzy, rozpoczęło się ważenie...

Pracowano w pocie czoła, ale wieczorem węgiel był zważony.

— 1515 kila i ani tuta więcej — oświadczyli rachmistrze po zsumowaniu wszystkiego.

— A miało być dwie tony. Lipa, czyli nawalanka, moja pani Jabłońska, jest zupełnie widoczna, w taki sposób zabieraj pani węgiel do piwnicy, a beduina trzeba podać do sadu — oświadczył konwent seniorów ulicy Rycerskiej, uważając sprawę za załatwioną. Woźnicy, który był przeciwnego zdania i ciągle żądał zapłaty, obiecano dolożyć coś nie coś „do krzyżu”.

Żeby zrozumieć tło tego tajemniczego zajścia, trzeba się udać do sadu grodzkiego na ulice Marszałkowska, przed którym w miesiąc później odpowiadał za oszustwo na wadze składnik węgla, p. Daniel R.

Cała ulica Rycerska odświeżnie ubrana, zjawiała się w sadzie bądź w charakterze świadków, bądź też w roli obserwatorów.

Najpierw zeznawała poszkodowana, p. Jabłońska.

— Ano, to było tak, proszę ko-

chanego pana sędziego. — Jak wzięłam od tego węglarza pierwszy wóz, przyszedł do mnie jeden młody facet w jasnym saku i mówi: „Pani szanowna uważa, bo składnik dał pani w kuchnię na tem węgla”. — Jakiem prawem — pytam się. — „Takiem prawem, że o 600 kila węgla w wozie jest mniej. Ja tam dawniej pracowałem i te wszystkie granady znam na wylot. Jak to usłyszałam, proszę najwyższego sadu, mało mnie krew nie zalała, ciemno mi się przed oczyma zrobiło i leciem z tem młodzieńcem w jasnym saku do piwnicy, ważem, faktycznie brakuje 600 kila...”

W sercu p. Jabłońskiej powstała chęć zemsty. Zamówiła przeto za czas jakiś w tym samym składzie znowu wóz węgla, zawiadomiła sąsiadki i oczekiwała niespokojnie rezultatu oroby.

Przebieg tego doświadczenia podaliśmy wyżej.

Z dalszych zeznań świadków, a zwłaszcza młodego faceta w jasnym saku, którym okazał się były woźnica oskarżonej firmy, p. Feliks Kolibas, wynikało, że składnik posiada specjalny żywy ciężar w osobie młodego współpracownika, p. Monika Rubina, który podczas ważenia przy klientach w składzie, włazi niepostrzeżenie pod wagę, sztucznie ją obciążając. Młodzieniec ten jest jakoby specjalnie dla tego celu przez firmę tuczony.

Jedno spojrzenie na szyję Monika Rubina wystarczyło, by dojść do przekonania, że świadek ten istotnie część życia spędza pod wagą z węglem.

Albowiem wydawało się mało prawdopodobne, żeby mógł ważyć 600 czy 500 kilo. Te wątpliwości rozproszył p. Kolibas, wyjaśniając, że prócz p. Monika lokowano pod wagę sztaby żelaza.

Wziawszy pod uwagę całokształt zeznań, sąd skazał składnika na 2 miesiące aresztu.

## Karmelita w triumfalnym pochodzie na barkach hiszpańskich komunistów

Parafia św. Mikołaja w Kordobie święci uroczystą nowenną św. Franciszka z Asyżu. Nie zdarzyło się dotąd, by obchód ten cieszył się równie liczną frekwencją, jak obecnie. Najciekawsze to, że większość pobożnych składa się z wicherzycielskiej czeredy bezrobotnych komunistów, którzy w głębokim skupieniu słuchają kazań karmelity, ojca Juana Fernandez Munez.

Kazania są niezwykle: każdego dnia „padre” porusza jedno z najbardziej palących zagadnień społecznych, a czy ni to z takim ogniem, tak umie trafić do zatwardziały mózgow demagogów, że chłoną jego słowa, jak manne niebieska. Wspominając ewangeliczną prostotę pierwszych chrześcijan i u-

bóstwo Chrystusa, kaznodzieja grzebi na moźnych tego świata, czyniąc ich winnymi niedoli małuczkich. „Ale Chrystus kazał przebaczać...”

Audytoryum zwiększa się z dnia na dzień. Już brak miejsc w nawach kościoła: trzeba było rozstawić głośniki dla wielkiej rzeszy, która zaległa cmentarz. Po skończeniu nabożeństwa rozentuzjuszowane tłumy chwytają kapłana między siebie i miosą w trumfie na barkach do domu.

Kola liberalne nie mają dość słów podziwu dla roztropności kaznodziei, który pod hasłem miłosierdzia chrześcijańskiego użarł odrucho demagogiczne. Władza w sutannie patrzy krzywym okiem na „komunizowanie” karmelity.

## „Zeby nie chciał podpisać!”

Zabawne „qui pro quo” w przedpokoju Hindenburga

Pewien kupiec niemiecki miał wyznaczone posuchanie u prezydenta Hindenburga. Stawił się na oznaczoną godzinę i usiadł skromnie przed drzwiami sali przyjęć.

Czas się dłużył i książki marsza mu grały. Nie pozostawało nic innego, jak wyjąć z kieszeni pajdę chleba z wędliną i przegryźć.

Handlowiec żuł właśnie duży kęs, kiedy sekretarz zameldował, że pan

prezydent czeka.

Porwał się, jak oparzony; ale co zrobić z tartinką? Oszczędność przede wszystkim! Petent złożył ją delikatnie na fotelu i przykrył dyskretnie białą kartką papieru.

Dostrzegł to sekretarz, pan Meissner.

— Wybacz pan, że kartkę rzucę do kosza. Gdyby prezydent nadszedł, każałby ją sobie przedłożyć do podpisu...

## Co wróża gwiazdy na dzień 12 maja?

Ranek obiecuje nowe możliwości

Bowiem zaraz po godz. 8-ej zaznaczy się passa dodatnia, która może nam przynieść jakieś nieoczekiwane wydarzenia pomyślne, zmianou „zśdaj bu ku możliwości i poprawę widoków na przyszłość.

Ranek dzisiaj nadaje się do zaprowadzania zmian, reform, do wyrzucania w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności, do poszukiwania rzeczy niezwykłych, czynienia wynalazków, i może nam przynieść nowe zainteresowania umysłowe lub też spotkanie z niezwykle mi, oryginalnymi ludźmi.

Nadaje się również do załatwiania spraw urzędowych, związanych z radłem, kinem lotniczym, automobilizmem, do nabywania biletów na loterie i przeprowadzania spekulacji.

Południe i godziny obiadowe również zapowiadają się dodatnio, przyczem jednak koło godz. 16-ej zaznaczy się spótygowanie drażliwości, przedsięwzięcia, oraz ambicji. Nadmierna

aktywność może wyładować się w impulsywności i odruchach nie liczących się ze skutkami. To też lepiej wówczas zachować pewną ostrożność, zwłaszcza w sprawach dotyczących korespondencji, podróży, dokumentów i pracy umysłowej wogóle.

W stosunkach z pośrednikami, osobami urzędowymi i przedstawicielami intelektu — możemy w tym czasie nie osiągnąć oczekiwanych rezultatów.

Zaznaczy się wówczas niepokój nerwowy, a zaraz po godz. 18-ej, dzięki innej gorszej passie — możemy przeżywać jakieś zawody, przykrości, rozczarowania.

Potem jednakże wszystko to ustąpi, a wieczór — zwłaszcza w godzinach późniejszych — obiecuje wzrastającą ruchliwość umysłową i towarzyską, przedsięwzięcia, nowe przeżycia i poczynania.

Dziecko dziś urodzone — dowcipne, bystre, energiczne — okaże duże zdolności umysłowe, dzięki którym może się wybić w życiu. Zaprawdę w czyn wcielił swe oryginalne pomysły i reformy, odkrywając rolę pioniera nowych kierunków.



Niedawno, w Lasku Bulońskim pod Paryżem, odbył się konkurs elegancji samochodów. Na zdjęciu pierwszy nagrodzony wóz z jego uroczą właścicielką

## TANISŁAW PAC

### ZAPRZEDANE ŻYCIE

Zakołski nawet się nie oburzył na nową obelgę. Wstał. Odwrócił tylko głowę i zaczął mówić jak do siebie.

— Nie możemy się zrozumieć. Jesteśmy ludźmi różnych dwóch zupełnie różnych światów... A przecież powinni nas łączyć wspólne interesy... Hm... Westchnął jakby zmęczony, czy zniechęcony.

— No, trudno. W takim razie będziemy musieli walczyć sobie rade każdy z osobna.

Grajnert milczał.

— Chciałbym panu zostawić jeszcze jakiś czas otrzeźwienie, na przemyślenie wszystkiego... Nie trzeba bynajmniej, że dojdzie do jakiegoś porozumienia leży również i w moim interesie. Ale — skompromis się nie daje przekonać...

Westchnął znów i zamilkł.

A po chwili:

— Wyjeżdżam!...

Grajnert milczał cicho i tylko przyglądał się niezwykłą uwagą twarzy swego sobowótora.

— Wyjeżdżam... To znaczy wyjeżdżemy oboje Marysia. Zostawiam panu własnemu losowi. Niech sobie radzi, jak pan umie...

Próbował wstać, ale teraz odezwał się Grajnert: — Jeszcze chwileczka, panie Zakołski. Nie wolno obrażać się o byle słowo. Trudno. Pan sam rozumie, że nie może mieć idealnego wyobrażenia

o pańskie czszerości... A nerwy są rozprężone. Wytrwie się czasem jakieś słówko...

— Eh, co mnie to obchodzi. Niech pan sobie wymyśla nie pan ma ochoty. Tylko niech pan jednocześnie mądrze rozumie, niech pan się nie zaczyna w upór, który mi mnie, ani tembardziej panu nic dobrego nie przyniesie.

— Racja... Więc niech pan jeszcze posłucha. Wyjeżdża pan?

— Tak. Cóż mamy tu robić. Nie czuję się zbyt bezpiecznie.

— A coż pan myśli robić ze mną?

Zakołski wzruszył ramionami.

— Cóż? Pan, niestety, będzie musiał pozostać pod opieką lekarzy.

Wstał teraz. Wyprostował nogi i zaczął naciągać rekawiczki.

Mówił przytem, cedząc niedbale przez zęby: — Nie przeczę, że mi pana żal... Będziemy się jakoś dowiadywać o pańskim losie... No, a przede-wszystkiem będziemy płacić za pańskie utrzymanie w tym zakładzie. Będzie pan tu traktowany jaknajlepiej.

Była chwila, że Grajnert zaledwie opowiadał gniew.

Byłby skoczył jak buldog do gardła tego lotra. Ale... zdobył się na spokojne słowa:

— Teraz pan mnie przestraszył. Tak, to nie wesoła perspektywa. W takim razie, doprawdy, lepiej się jeszcze namyśleć. Czy mógłby mi pan zostawić trochę czasu do namysłu?

Zakołski spojrział uważnie, z nietajoną radością.

— Naturalnie. Chce przecież wyczerpać wszyst-

kie środki, wszystkie drogi do porozumienia...

— Dziękuję panu... Więc?

— Ale niedługo. Sytuacja nie jest bynajmniej bezpieczna. Możemy przeczekać do jutra.

— Zgoda. Do jutra.

Zakołski skłonił się głową i ruszył w kierunku werandy.

Zatrzymał się jeszcze, aby dodać:

— Szczerze pana namawiam: niech pan przyjmie propozycję zgodnego załatwienia naszych spraw. Ja, niestety, nie cofnę się przed niczem. Nie mam wyboru. Kto z nas zwycięży w tej wacze? Ach, Boże, poco grać na loterii, poco wogóle prowadzić walkę...

Grajnert nie odpowiedział.

— Jutro pana odwiedzę — ustyszał jeszcze.

Przejechał kwadrans i wstał.

W pokój swoim położył się na kanapie i pograżył się w tak głębokiej zadumie, że nie słyszał, jak wszedł służący i spytał:

— Czy jedzenie tutaj panu przynieść?

— Co? Jakże jedzenie?

Robił wrażenie człowieka obudzonego z głębokiego snu.

— Obiad... — Która godzina? — Siódma.

Tak. Podziemiał już bardzo. Wieczór wchodził do miasta. Musiał się widocznie zdrzemnąć. Niemożliwe, aby tak długo rozmyślał, chociaż było przecież nad czem.

Wszelkie propozycje podziału majątku i ugody, zlekceważył zupełnie.

Odrzucał je z oburzeniem. Jego poczucie logiki i sprawiedliwości stawało deba na myśl jakiegoś kompromisu z takim.

O czym innym myślał.

Tam w parku, gdy siedzieli na ławeczce, gdy słuchał swego sobowótora przyszła mu do głowy myśl niezwykła, ośniewająca w swej prostocie...

Czemż nie ma skończyć całej tej dwuznacznej afery w identycznie taki sam sposób, w jaki się zaczęła?

Hm... To jest myśl!...

Nie takie to łatwe, ale — kto wie, czy nie można by czegoś wymyśleć.

Podobieństwo jest identyczne. Pod tym względem nic się nie zmieniło. Dwie kropie wody. Tylko tyle, że on sam może wygląda mizerniej... Zapewne ma więcej podkrążone oczy...

Hm... To jest naprawdę niegłupia myśl!...

W ciągu całej rozmowy ześrodkowywał całą uwagę na każdym szczegółie podobieństw i różnic.

Niemal włosy zdążył policzyć...

Zapanietywał drgnienia powiek...

I — tylko jedno stawało się przeszkodą nie to przewyżczenia w tym niezwykłym pomysle...

Różniły ich ubrania.

Otoż to! Ten „szczegół” należało jakoś załatwić w planie.

Gdyby udało się zamienić ubrania — nie byłoby nic łatwiejszego, jak oszukać cały szpital warjatów, ze wszystkimi czuwającymi wiecznie „białymi fartuchami”.

Z zekładu wyszedł prawdziwy Grajnert, a zostałaby — lotr - sobowótór.

Tak, jak się zaczęło, takby się skończyło. Cała heca mogłaby się zlikwidować...

Hm!... Doprawdy, to myśl godna wyteżonego opracowania.

# „Święto Morza”

Liga Morska i Kolonjalna przystąpiła do prac przygotowawczych, związanych z zorganizowaniem w roku bieżącym „Święta Morza”, które będzie miało zasadniczo inny charakter, niż zeszłoroczne. Nie będą więc one ześrodkowane wyłącznie w Gdyni, lecz odbędą się na terenie całej Rzplitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą.

Komitet wykonawczy ustalił definitywnie termin „Święta

Morza” na dzień 29 czerwca, przyczem zazerwował w ministerstwie spraw wewnętrznych 3 dni następne t. j. 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca. W ciągu tych czterech dni żadna inna organizacja na terenie całej Rzplitej nie uzyska zezwolenia władz administracyjnych na zorganizowanie zbiórek, wszelkiego rodzaju imprez dochodowych i t.p.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne wojewódzkiego komitetu „Święta Morza” przy udziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz miejscowych organizacji. Równocześnie powołane będą do życia komitety powiatowe.

## Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu wczorajszym zostali przyjęci na audjencji u p. Wojewody: starosta powiatowy białostocki inż. St. Michałowski, delegacja pow. sokólskiego w osobach pp.: starosty Wolskiego, Jakubowskiego, Bartoszewicza i dr. Tarasiewicza z ramienia powiatowego Związku Rezerwistów, którzy zaprosili p. Wojewodę na uroczystość poświęcenia sztandaru, dr. Daniluk—Legia Inwalidów, delegacja zarządu Stow. b. więźniów politycznych, asesor poddyrekcji kolei p. Jan Kępiński.

## Budżet m. Białegostoku

Pod przewodnictwem p. wicewojewody Michałowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie wydz. wykonawczego urzędu wojewódzkiego. Rozpatrywano budżety: m. Suwałk i m. Białegostoku. Przy budżecie m. Białegostoku zabierał głos komisarz rządowy, p. Nowakowski.

## Nowy kierownik

Wczoraj objął urządowanie nowy kierownik oddziału administracyjnego Izby Skarbowej, p. dr. Gunia z Katowic.

## Nowy proboszcz w Wasilkowie

Na miejsce zwolnionego ze stanowiska proboszcza w Wasilkowie ks. Stanisława Huniewicza mianowany został ks. Antoni Gajewicz, dotychczasowy proboszcz w Mikielowszczyźnie. Ks. B. Korń, wikariusz — koadjutor w Wasilkowie, został zamianowany proboszczem w Mikielowszczyźnie.

## Wieczór w kole Miłośników Historji, Literatury i Sztuki

W przyszłą środę, dn. 17 bm. o godz. 8 wiecz. w „Ognisku” państwowego seminarjum nauczycielskiego (Mickiewicza 2), odbędzie się 26-y kolejny wieczór dyskusyjny koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki. Na wieczorze tym p. dr. Wacław Szaykowski referuje „Pamiętniki bezrobotnych”, wydane przez instytut gospodarstwa społecznego. Po odczycie odbędzie się herbatka towarzyska.

## P. W. Kobiet

Zarząd białostockiego koła Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet komunikuje, że zwołane na 12. b.m. zebranie nie odbędzie się.

## Napad i rabunek skonfiskowanego mięsa

Na terenie posesji browaru Dojlidy przy ul. Piwnej 7 porbora rynkowy Chochulski, felczer weterynaryj Herasimowicz i post. P. P. Maksymowicz wykryli onegdaj wieczorem pewną ilość sztuk cieleciny, pochodzącej z potajemnego uboju. Kiedy po sporządzeniu przez policjanta protokołu urzędniczy przewozili dorożką mięso do rzeźni — grupa rzeźników dokonała na nich napadu, zabierając mięso oraz odebrany rzeźnikowi Ek-szłejnowi rzeźniczy nóż rytualny. Dochodzenie w toku.

**APOLLO** Początki: 6, 8<sup>40</sup> i 10  
Ceny od 54 gr.

Bohater „Frankensteina i Mumji”

**KARLOFF**  
BORYS  
w niesamowitym filmie p. t.  
**DR. FU MANCU**

Myrna Loy  
Lewis Stone

POWADTO HUMORI  
CONN I KELLY  
w HOLLYWOOD  
godzina śmiechu

# Nowy park miejski

Rozważając kwestję urządzenia bulwarów i skwerów w różnych dzielnicach miasta, magistrat m. Białegostoku zwrócił m. in. uwagę na tereny w pobliżu toru kolejowego między ul. Nowogródzką i Czystą. Ponieważ grunta te należą do P.K.P. wia-

dze miejskie rozpoczęły starania u władz kolejowych o ustąpienie ich miastu. W sprawie tej przeprowadzili rozmowę: przybyli do Białegostoku prezes wileńskiej dyrekcji P. K. P. p. inż. K. Falkowski i komisarz rządowy p. Nowakowski, przyczem obaj udali się na teren, gdzie projektowane jest założenie bulwarów.

Jak się dowiadujemy, władze kolejowe życzliwie traktują ów projekt spodziewać się więc można, że w niedalekiej przyszłości mieszkańcy ulic: Jurowieckiej, Białostoczańskiej, Czystej i przyległych będą mieli blisko położone miejsce wypoczynkowe.

## Zakończenie roku szkolnego

W związku ze świętem Bożego Ciała w dniu 15 czerwca b.r. zakończenie roku szkolnego we wszystkich szkołach na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego nastąpi w środę, dn. 14 czerwca.

# Porozumienie między Elektrownią i Zw. Ochrony Spożywców

### Ustępstwa elektrowni dają abonentom około 400 tys. zł. rocznie

W wyniku pertraktacji, przeprowadzonych między dyrektorem elektrowni białostockiej, p. inż. K. Riegertem, oraz przedstawicielami Zw. Ochrony Spożywców p.p.: J. Pasztą, Rubin-sztajnem, Kowalewskim i Schwifem—doszło onegdaj do porozumienia w sprawie obniżki cen prądu. W myśl tego porozumienia dyrekcja elektrowni wysłała w dniu wczorajszym do magistratu m. Białegostoku, na ręce p. komisarza Nowakowskiego, pismo treści następującej:

Niniejszym podajemy do wiadomości, że na czas depresji gospodarczej w Polsce—Białostockie Towarzystwo Elektryczności stosować będzie dla odbiorców prywatnych następujące opłaty:

- I. Liczniki:
  - a) liczniki główne dla mieszkań 3-pokojowych z kuchnią, lub 3-izbowych sklepów, lub mieszanych lokali (sklep i mieszkanie) składające się z 3 pomieszczeń i kuchni — miesięcznie — 1 zł.
  - b) pozostałe liczniki główne — miesięcznie zł. 1,75.
  - c) podliczniki kontrolujące dla wystaw sklepowych i reklam — miesięcznie zł. 0,50.
  - d) liczniki rabatowe z ciężkim rozruchem w takich lokalach, gdzie innych liczników oprócz normalnego głównego — niema — miesięcznie — zł. 0,50.
  - e) liczniki innego rodzaju, zwłaszcza 2-taryfowe — miesięcznie — zł. 1,75, (bez prawa stosowania w takich instalacjach jakichkolwiek podliczników lub liczników rabatowych).
- II. Cena prądu:
  - a) energia elektryczna dla oświetlenia prywatnego — 80 gr. Kwg.
  - b) energia elektryczna dla grzejników według liczników rabatowych — 40 gr./Kwg.,
  - c) energia elektryczna dla wystaw sklepowych lub reklam według podliczników kontrolujących — 50 gr./Kwg.,
  - d) taryfa blokowa dla mieszkań prywatnych: I blok — 80 gr., II — 50 gr. i III — 30 gr. według norm w zależności od ilości izb, opublikowanych w swoim czasie.
  - e) taryfa ryczałtowa dla mieszkań prywatnych:

	I, X, XI, XII	II, III, VIII, IX, IV, V, VI, VII
10 Wat. Zł. 2,30	Zł. 1,75	Zł. 1,20
15 " " 3,00	" 2,25	" 1,50
20 " " 3,50	" 2,75	" 2,00
25 " " 4,30	" 3,25	" 2,20
30 " " 5,00	" 3,75	" 2,50
35 " " 5,70	" 4,25	" 2,80
40 " " 6,30	" 4,75	" 3,20
50 " " 7,50	" 5,75	" 4,00

przyczem za ograniczniki nie będą pobierane opłaty dodatkowe.

f) taryfa motorowa pozostaje bez zmiany.

III. Ponowne przyłączenie: Za ponowne przyłączenie abonenta, który we właściwym terminie nie uregulował rachunku i który został pozbawiony prądu — Białostockie Towarzystwo Elektryczności będzie pobierać: przy zaległości: poniżej Zł. 10 — Zł. 1 od Zł. 10 — do Zł. 50 — Zł. 1,50 i powyżej Zł. 50 — Zł. 3.

Mieszkania prywatne, zalegające z opłatą w chwili obecnej za więcej, niż 2 miesięczne zużycie, obowiązują są spłacić swój dług, niezależnie od rachunku bieżącego, w trzech równych ratach: w maju, czerwcu i lipcu r. b. Białostockie Towarzystwo Elektryczności przystąpi do obcinania prądu abonentom zalegającym z zapłatą —

poczynając od dnia 20 maja r.b. Dla taryf w powyższy sposób ustalonych mają zastosowanie zwyczajki, wyływające z paragrafów 8, 9, 10, 11 i 12 układu, zawartego w dniu 29 kwietnia 1932 roku pomiędzy Gminą m. Białegostoku a Białostockiem Towarzystwem Elektryczności, nie mają zaś zastosowania ewentualne zniżki, o ileby taryfa, przewidziana w par. 6 pkt. „a” układu z Gminą m. Białegostoku — przewyższała 80 gr. za Kwg.

Pojęcie depresji gospodarczej, podane na początku pisma niniejszego — rozumie się jako stan życia gospodarczego poni-

żej roku 1930. O ile więc życie gospodarcze wróci do normy roku 1930 lub normy te przekroczy w sensie dodatnim — to Białostockie Towarzystwo Elektryczności będzie miało prawo anulowania ulg w piśmie niniejszym podanych.

Orzeczenie w powyższej sprawie przysługiwać będzie Instytutowi Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w Warszawie.

Równocześnie dyrekcja Elektrowni nadesłała prezesowi Zw. Ochrony Spożywców pismo, w którym zawiadamia, że — zgodnie z rozmową — wpłaci kwotę 1.300 zł. (słownie jeden ty-

siąc trzysta złotych) do wojewódzkiego komitetu L.O.P.P. w Białymstoku oraz kwotę 200 zł. (słownie złotych dwieście) do powiatowego komitetu L.O.P.P. Wpłaty powyższe są — jak zaznaczono w piśmie — rekompensatą za opłacanie należności za liczniki u abonentów, którzy wskutek bojkotu elektrycznego nie używali energii elektrycznej — jednocześnie komunikujemy, że za ponowne ustalenie złączy i liczników u abonentów w mieszkaniach, w których takowe zostały zdjęte wskutek akcji bojkotowej — Białostockie Towarzystwo Elektryczności żadnych opłat nie pobierze, przyczem zgłoszenia o ponowne ustawienie licznika muszą być skutecznie do dnia 1-go czerwca r. b.

Jak wynika z pisma do magistratu m. Białegostoku, elektrownia poczyniła pewne dalsze ustępstwa. W ogłoszeniu, opublikowanym dn. 13 ub. m., elektrownia zawiadomiła abonentów, że obniża cenę prądu dla celów oświetleniowych u abonentów prywatnych do 80 gr. za kilowatogodzinę oraz opłatę za liczniki dla mieszkań trzyizbowych (dwa pokoje z kuchnią) i mniejszych do 1 zł. miesięcznie. Obecnie cena 80 gr. została utrzymana, równocześnie jednak objęto opłatą 1 zł. za liczniki mieszkania czterozobowe (3 pokoje z kuchnią) i sklepy (lokale trzyizbowe i mniejsze). Ponieważ mieszkań większych, niż czterozobowe, jest bardzo mała liczba, a lokale sklepowe składają się przeważnie z samego sklepu — zniżka ta obejmuje ogromną większość abonentów elektrowni. Obniżone zostały zatem opłaty za ponowne przyłączenie prądu, obcięte w razie opóźnienia w uregulowaniu rachunku. Cena prądu dla grzejników wynosi 40 gr., a dla wystaw sklepowych i reklam 50 gr. Dotychczas proponowała elektrownia tę cenę tylko dla reklam.

Nowe opłaty różnią się od postulatów, wysuniętych w memoriale z czerwca ub. r., tem niemniej poczynione przez elektrownię ustępstwa zmniejszą wydatki obywateli miasta na oświetlenie o dużą sumę około 400 tys. zł. w stosunku rocznym. Jest to bądź co bądź sukces.

Rada Zw. Ochr. Spożywców nadesłała nam komunikat treści następującej: „Rada Zw. Ochrony Spożywców w Białymstoku, zawiadamia swych członków i ogół ludności miast Białegostoku i Wasilkowa, iż wobec dojścia do porozumienia z zarządem Elektrowni Białostockiej na podstawie poczynionych przez elektrownię na rzecz abonentów ustępstw zgłoszonych pismem z dnia 11 maja rb. Nr. 799 do magistratu m. Białegostoku na ręce komisarza rządowego p. Nowakowskiego, oraz pismem z tegoż dnia Nr. 801, skierowanym do prezesa Zw. Ochrony Spożywców p. Jana Paszty i ogłoszonych jednocześnie w dzisiejszej prasie odwołuje z dniem dzisiejszym 12 bm. prowadzoną przeciw elektrowni akcję bojkotową (strajk elektryczny)”.

W sprawie wchodzą pp.: sędzia Fr. Nowosielski (prezes), dr. R. Kaplanowa (wiceprez.), Al. Lewiński (skarbnik), B. Hałajowa (zast.), Hermanowski (sekretarz), J. Szaniński (zast.), członkowie pp.: Ant. Dziedzicki, inż. Cz. Gałkowski, inż. Edw. Seydel, drowa R. Finkelsztejn, S. Ostrowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szpiro, J. Szpiro, Kownacki, Braunrot, Jasiński.

Zarząd koła na posiedzeniu uchwałił zorganizować kolonje letnie dla młodzieży w Druskienikach na okres 4 i 8 tygodniowy. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela w terminie do dn. 15 b.m. p. drowa R. Kaplanowa (telefon Nr. 1-50).



**Brzydkie zęby są wrogiem urody**

Może Pani być piękną i po-  
netną, — śmiech Pani może  
mieć czarujący dzwięk —  
o urodzie jednak decydują  
zęby. Tylko zdrowe zęby  
mogą być naprawdę piękne.  
Pierwszym też obowiązkiem  
Pani powinno być utrzyma-  
wanie ich w czystości, a tem  
samem w zdrowiu, — a to  
przy pomocy pasty do zębów  
Colgate, która czyści zęby  
dokładnie i wzorowo.

Pasta do zębów Colgate  
wnika w najdrobniejsze  
szczeliny pomiędzy zębami  
i usuwa z nich wszelkie nie-  
czystości. Pasta Colgate jest  
niezmiernie przyjemna  
w smaku i daje świeży  
i czysty oddech.

**COLGATE'S  
RIBBON DENTAL CREAM**

Wymyć Colgat

**PASTA DO ZĘBÓW**

## Koło Przyjaciół gimnazjum

Przy gimnazjum Zeligmana, Lebenbafta i Dereczyńskiego powstało Koło Przyjaciół, którego zadaniem będzie popieranie poczynają gimnazjum przy urzędowaniu wycieczek, kolonij letnich, niesieniu pomocy niezamożnej działwie i t. d. Do za-

## Sędzia łuczniczy

Komendant grodzki Z. S. por. Nowak został mianowany przez zarząd pol. kolegium sędziów strzelecko-łuczniczych okręgu Grodno sędzią P. K. S. strzel. łucz. w kategorii sędziów powiatowych.

## Mordercza kula

We wsi Kruszewo gm. Choroszcz, wystrzałem z broni palnej, danym przez okno, został zabity 50-letni Iwaszcuk Jan, zawodowy złodziej. Sprawca zdołał umknąć.

**LECZNICA**  
LEKARZY-SPECJALISTÓW  
przeniesiona  
na Sienkiewicza 3, tel. 1-38  
Porada 3 zł.

Mimo pracy domowej starannie  
wypielegnowane rece

**KREMIEM  
NIVEA**

Ceny zł. 0.40-2.60

## Nowe władze Legji Podchorążych

W lokalu własnym przy ul. Rynek Kościuszki 1, odbyło się doroczne walne zebranie członków Legji Podchorążych z udziałem przedstawicieli miejscowego koła Związku Oficerów Rezerwy. Zebranie zagał nowo-  
obranego prezesa koła Zw. Oficerów Rez., pułk. Łapiński, który w obszernym przemówieniu określił znaczenie organizacji wojskowych oraz rolę ich pracach przysposobienia wojskowego dla obrony kraju. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności zarządu i komisji rewizyjnej, udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi. Nowy zarząd ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący p. Daszek (po raz czwarty) członkowie pp.: Ławresz, Filipowski, Wykypisz, Zachowicz i Gogolewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. podchorąż.: Zyznowski, Bobba, Lubecki, oraz jako zastępcy pp. podchorąż.: Hankiewicz i Prykowski. Do sądu koleżeńkiego wybrani zostali pp.: mgr. Jarema, Helm i Swierczyński, na zastępców: Sutkowski i Witeczerek.

Po dokonaniu wyborów wysłano depesze holdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komitet obchodu święta 3-go Maja prosi instytucje, urzędy, szkoły oraz poszczególne osoby, które podjęły się sprzedaży nalepek na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej, o zwrot pieniędzy względnie nalepek nierozsprzedanych, w terminie do dnia 15 maja b.r. na ręce p. Piwowońskiego — magistrat, wydz. oświaty, godziny urzędowe.

## M. U. P.

Rozgłoszania M.U.P. w ogrodzie miejskim nada w dniu 12 b.m. program środowy — z dn. 12 b.m., który ze względu na nie pogodę nie mógł być podany.

## Pomoc dla członków

Chcąc przyjąć z pomocą członkom, znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej, zarząd Legji Inwalidów W. P. postanowił na swem ostatnim posiedzeniu sumę 500 zł. na zapomogi w formie bezprocentowych pożyczek. Podania należy składać w biurze zarządu.

## „Kościuszk pod Raclawicami”

W sobotę, dn. 13 b.m., o godz. 4 popoł. na boisku sportowym brzydą kawalerji (koszary gen. Sowińskiego) wejście od Wojskowej urzędzone będzie — w ramach Zw. Legionistów w Białymstoku — widowisko balastyczne p. t. „Kościuszk pod Raclawicami” w wykonaniu artystów teatru lwowskiego i z udziałem oddziałów wojskowych w ogólnej ilości kilkuset osób. Będzie to imponujące widowisko o drogiem każdemu Polakowi historycznym podłożu.

## Przedstawienie i zabawa taneczna

W świetlicy Zw. Strzeleckiego przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 54 zespół amatorów Zw. Strzeleckiego z Wasilkowa odegra w sobotę, dnia 13 b.m. arcykomiedyjny utwór sceniczny p. t. „Generalna próba”. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp — groszy. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

## Zamach samobójczy

W bursie szkoły mierzwińskiej w Łomży postrzelili się w okolicę serca uczeń III kursu letni Emzel Ryszard. Życiu nie grozi niebezpieczeństwo.

## Z huśtawki

We wsi Niewodowo powiatu łomżyńskiego spadły z huśtawki 16-letnia Kamila i 18-letnia Zofja Szeligowskie. Piątnicy, ulegając polamaniu nóg. Przewieziono je do szpitala w Łomży.

## Pamiętajmy o bezrobotnych